

Prywatne studia za darmo?

FINANSOWANIE SZKÓŁ WYŻSZYCH | Rektorzy uczelni niepublicznych domagają się od rządu dopłat do czesnego dla studentów dziennych

RENATA CZELADKO

Czy na studiach dziennych w ponad 320 uczelniach niepublicznych zniknie czesne? Tego chcą rektorzy, którzy prowadzą rozmowy z rządem o zmianie finansowania szkolnictwa wyższego. Chodzi o wprowadzenie rządowych dopłat do czesnego dla blisko 140 tys. studentów, którzy kształcą się w trybie dziennym na uczelniach prywatnych. Za naukę płać średnio od 4 tys. zł do nawet 13 tys. zł rocznie. Na uczelniach publicznych studiuje bezpłatnie ok. 803 tys. osób.

- Środowisko uczelni niepublicznych oczekuje wsparcia i działań na rzecz zrównowżenia obciążeń finansowych młodych obywateli, którzy się kształcą także na uczelniach niepublicznych - mówi „Rz” prof. Waldemar Tłokiński, przewodniczący Konferencji Rektorów Zawodowych Szkół Polskich. - Nie oczekujemy nadzwyczajnych dotacji. Uważamy, że należy wprowadzić przejrzyste zasady równej konkurencji dla całego szkolnictwa wyższego.

Prof. Tadeusz Pomianek, rektor Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie i prezes Polskiego Związku Pracodawców Prywatnych Edukacji PKPP Lewiatan, w piśmie do Ministerstwa Nauki dowodzi, że „wprowadzenie dofinansowania do studiów dziennych w uczelniach niepublicznych zmusi wiele niegospodarnych uczelni państwowych do racjonalizacji wydatków, oszczędzania i dbania o publiczne pieniądze”.

Rząd nie mówi „nie” pomysłom rektorów. Na wniosek mi-



Parlament Studentów RP proponuje, by już dziś na najlepiej ocenionych przez Państwową Komisję Akredytacyjną uczelniach wprowadzić bezpłatne studia dzienne. Na zdjęciu zajęcia w Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie w 2003 r.

nister nauki prof. Barbary Kudryckiej powstał Zespół ds. Analizy Systemu Finansowania Szkolnictwa Wyższego. Tworzą go m.in. minister finansów Jacek Rostowski oraz szef doradców premiera Michał Boni.

- Najważniejszym zadaniem zespołu będzie dokonanie analizy możliwości prawnych i finansowych dopuszczających finansowanie uczelni niepublicznych, a także opracowanie działań prowadzących do osiągnięcia nowoczesnego systemu finansowania szkolnictwa wyższego - mówi „Rz” minister Kudrycka.

Szefowie prywatnych uczelni mają za sobą Parlament Studentów RP, który też przedstawiał resortowi swoje pomysły. - Rozwiązaniem, jakie można już wprowadzić, są bezpłatne studia dzienne na najlepszych uczelniach niepublicznych - twierdzi Bartłomiej Banaszak, szef Parlamentu Studentów RP. - Niektóre uczelnie płatne są lepsze od państwowych. Działamy na niekorzyść młodych ludzi, którzy wybierają studia na gorszej uczelni tylko dlatego, że jest bezpłatna.

Parlament proponuje też, by kandydaci sami wybierali, na jakiej uczelni chcą bezpłatnie stu-

diować w ramach określonej puli darmowych miejsc. Mogłoby ich pozostać tyle, ile jest dziś na uczelniach publicznych.

- Zmiana finansowania jest potrzebna - przyznaje prof. Adam Budnikowski, rektor SGH, który w zespole reprezentuje uczelnie publiczne. Ale zauważa, że za dążeniem do zrównania zasad powinny iść zmiany w funkcjonowaniu szkół: - Uczelnie prywatne chciałyby otrzymywać dotacje jak publiczne. To brzmi jak demokracja, ale one pobierają czesne za różne usługi i nie wiemy, czy zaprzestałyby tego, jeśli dostaną dotacje. -les

PLAN REKTORÓW

Jak dopłacić do czesnego

Propozycję finansowania studiów dziennych na uczelniach prywatnych przedstawił Ministerstwu Nauki prof. Tadeusz Pomianek, rektor Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie. Dopłata byłaby uzależniona od liczby studentów dziennych. Uczelnia prywatna dostawałaby 50 proc. kosztów kształcenia na danym kierunku na uczelni publicznej, jeśli miałyby na-

nim nie mniej niż 20 proc. studentów dziennych spośród studiujących dany kierunek. Warunkiem utrzymania dotacji miałyby być wzrost studentów dziennych. Jeśli uczelnia osiągnie 50 proc., zyska prawo do dofinansowania w 100 proc. kosztów kształcenia w szkole publicznej. Szkoła źle oceniona przez Państwową Komisję Akredytacyjną traciłaby dotację.

ROZMOWA

Chodzi o interes uczelni, które dobrze kształcą

PROF. TADEUSZ POMIANEK



Członek Zespołu ds. Analizy Systemu Finansowania Szkolnictwa Wyższego

Czemu domagacie się pieniędzy z budżetu na finansowanie studiów dziennych na uczelniach niepublicznych?

TADEUSZ POMIANEK, REKTOR WYŻSZEJ SZKOŁY INFORMATYKI I ZARZĄDZANIA W RZESZOWIE: Naszym postulatem jest zrównanie finansowania studiów dziennych na wszystkich uczelniach. Nie chcemy, żeby pieniądze szły na konta uczelni niepublicznych, ale do studentów. Nie powinno się młodych ludzi, którzy wybierają naukę na uczelniach niepaństwowych, traktować jak obywateli drugiej kategorii, którzy muszą płacić za studia. Na spotkaniu z przedstawicielami rządu

wskazaliśmy, gdzie znaleźć pieniądze na dofinansowanie studiów dziennych na naszych uczelniach.

Gdzie?

Rada Ministrów powinna zmienić fatalne rozporządzenie z grudnia 2006 roku i wskazać uczelniom publicznym, jak mają rozliczać dotacje budżetową (rzędu 7 mld zł rocznie) zgodnie z przeznaczeniem. Obecnie można w zasadzie bezkarnie część tych pieniędzy wydać na pokrycie kosztów studiów niestacjonarnych. Nie mamy dokładnych danych, ale chodzi o nie mniej niż kilkaset milionów złotych rocznie. Koszty kształcenia

w uczelniach niepublicznych na studiach dziennych są niższe średnio o połowę, a na studiach zaocznych średnio o jedną czwartą niż na uczelniach publicznych. Tak można oszacować, na jaką skalę uczelnie publiczne wykorzystują dotację na studia dzienne, żeby pokryć część kosztów na studia zaoczne.

Niektórzy rektorzy uczelni publicznych mówili o wprowadzeniu częściowej odpłatności za studia dzienne. Czy to nie dziwne, że rektorzy uczelni prywatnych występują o pieniądze z budżetu?

Rozwiązanie, jakiego chcieli rektorzy uczelni państwowych, byłoby najlepsze, ale społeczeństwo go nie zaakceptuje,

a politycy nie będą mieli odwagi, by je wprowadzić. Jest więc nierealne. Ale nasze działania nie skupiają się tylko na sprawie czesnego. Chodzi nam w ogóle o zrównanie warunków funkcjonowania obu sektorów szkolnictwa: państwowego i niepaństwowego w imię wyższej jakości studiów. Tego się nie robi, jeśli nie ruszy się całego systemu finansowania.

W tym celu spotkaliśmy się z przedstawicielami rządu i został powołany Zespół do spraw Analizy Systemu Finansowania Szkolnictwa Wyższego.

Jaki ma być efekt prac zespołu?

Powinno się doprowadzić do takiego systemu finansowania,

DLA „RZECZPOSPOLITEJ”

który będzie nagradzał lepsze uczelnie. Obojętne czy są publiczne, czy niepubliczne. Najważniejsze, żeby w końcu doszło do rzetelnej konkurencji.

Czy wystąpienie nie jest spowodowane sfrachtowaniem przed kryzysem? Analizy wskazują, że sporo szkół może przestać istnieć.

W istocie chodzi nam o interes tych uczelni, które dobrze kształcą. Bez zmian w finansowaniu to przede wszystkim one zginą. Zostaną takie, które będą „sprzedawać” dyplomy, bez stawiania studentom wymagań. A to odbije się na efektach kształcenia.

- Rozmawiała Renata Czeladko